

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MARTYNA MATWIEJUK: **Przy mikrofonie Martyna Matwiejuk. Witam państwa bardzo serdecznie w kolejnym odcinku Audycji Kulturalnych. Dziś w studiu Narodowego Centrum Kultury Michał Barański. Dzień dobry, cześć.**

MICHAŁ BARAŃSKI: Dzień dobry, witam serdecznie.

MARTYNA MATWIEJUK: **Spotykamy się, by porozmawiać o płycie, która ukazała się 16 września. To „Masovian Mantra” – album, którego partnerem jest Narodowe Centrum Kultury. Płyta ukazała się pod 88. numerem katalogu Polish Jazz i chciałam cię zapytać najpierw, jak czujesz się z tym, że ten album ukazał się właśnie w tej kultowej już dzisiaj serii, zwłaszcza, że jest to twoja pierwsza w pełni autorska płyta?**

MICHAŁ BARAŃSKI: Tak, to jest dla mnie wielki zaszczyt. Też dowiedziałem się, że jestem pierwszym kontrabasistą, który wydał płytę w tej prestiżowej serii. Co mogę powiedzieć? No to jest świetna linia też kompozytorska dla mnie, bo, można powiedzieć, też kontynuuje myśl takich artystów jak Zbigniew Namysłowski, Tomasz Stańko też miał swoje przygody z muzyką Indii. Zbigniew Namysłowski bardziej inspirował się folklorem polskim, ale myślę, że w tych czasach obecnych moja propozycja jest zupełnie odmienna, ale jednocześnie dużą inspiracją byli wymienieni wcześniej artyści przeze mnie.

MARTYNA MATWIEJUK: **Mhm. O tym jeszcze na pewno dziś porozmawiamy, ale to, co też mnie interesuje, to to, że tutaj z kontrabasisty, basisty jazzowego przeszedłeś do roli kompozytora i lidera zespołu. Ogromna zmiana, czy również ekscytująca przygoda?**

MICHAŁ BARAŃSKI: Tak. No to jest świat, który był mi nieznany wcześniej z różnych powodów. Rola kontrabasisty, basisty w zespole jazzowym jest bardzo wymagająca, a jednocześnie z organizacyjnego punktu widzenia jest dosyć wygodna. Ja brałem udział i biorę udział w wielu projektach. Przyjeżdżam na koncert, oczywiście muszę się przygotować, ale potem już mnie nie interesują te sprawy lidarskie, załatwianie koncertów i tak dalej, i tak dalej. Natomiast zawsze jednak każdy artysta ma takie pragnienie, żeby coś swojego pokazać, skomponować coś, także jestem też bardzo podekscytowany tym nowym światem, w który wszedłem.

MARTYNA MATWIEJUK: **Trzeba też się witać z publicznością podczas koncertów.**

MICHAŁ BARAŃSKI: Tak, tak, ale to... dla mnie akurat to nie jest jakiś problem, bo lubię to robić bardzo.

MARTYNA MATWIEJUK: **No to zacznijmy od początku. Co znajdziemy na tej płycie? To jest współczesny jazz, to jest inspiracja rytmiką indyjską, ale także wątki zaczerpnięte z muzyki ludowej Mazowsza. Od kilku lat śpiewasz w technice śpiewu**

konnakol. Chciałam cię zapytać, skąd właśnie to zainteresowanie muzyczną kulturą Indii u ciebie?

MICHAŁ BARAŃSKI: Zaczniemy od tego, że mnie zawsze interesowała szeroko pojęta muzyka world music, etniczna z różnych krajów. Bardzo interesowałem się Afryką, Ameryką Południową, szczególnie rytmami z tych... z tych rejonów, a muzyka jazzowa od początku tego wieku bardzo ewoluowała w sposób rytmiczny, stała się bardziej intelektualna, zaczęły się pojawiać podziały nieparzyste, ale w takich bardzo szybkich tempach też, co dla muzyka jazzowego, wychowanego w duchu swingu, groove'u i feelingu no nie jest proste, to naprawdę trzeba dużo ćwiczyć, żeby opanować swobodne operowanie improwizacją w tych takich strukturach nieparzystych, no i to mnie jakby bardzo frustrowało, nie ukrywam i szukałem sposobu na to, żeby zrozumieć te wszystkie matematyczne podziały. No i znalazłem właśnie muzykę karnatycką, muzykę Indii, która właśnie te matematyczne podziały wykorzystuje w tym śpiewie rytmicznym konnakol, który imituje bębny. Można powiedzieć, jest to taka tataizacja, operowanie sylabami, które odpowiadają konkretnym liczbom matematycznym, na przykład takadimi to jest cztery, [niezrozumiałe] to jest pięć na przykład, a taka szybka fraza na dwanaście to jest [niezrozumiałe] i to jest dwanaście, i to pozwala na takie bardzo szybkie opanowanie operowania w tych metrach nieparzystych, i mi to bardzo pomogło, zacząłem ćwiczyć, pasjonowałem się tym. Dotarłem do wielu nagrań też muzyki indyjskiej, właśnie tej karnatyckiej, skąd ta technika pochodzi, także mocno się wkręciłem w muzykę indyjską też.

MARTYNA MATWIEJUK: **Czyli można powiedzieć, że u samych podstaw powstania tego materiału, tej płyty jest taka chęć eksplorowania rytmiki w jazzie po prostu.**

MICHAŁ BARAŃSKI: Tak, dokładnie tak jest, ponieważ uważam, że jeżeli chodzi o jazz współczesny, to harmonicznie już dochodzimy do ściany powoli, jeżeli chodzi o rozwój. Natomiast rytmicznie jeszcze jest duże pole manewru tutaj do jakichś poznawania nowych zjawisk w tej muzyce.

MARTYNA MATWIEJUK: **Wśród swoich inspiracji wymieniasz między innymi Tigrana Hamasyana – ormiańskiego pianistę, który też z tych azjatyckich, indyjskich również rytmów korzystał i łączył je z muzyką sobie ludową, czyli ormiańską, ale wydaje mi się, że splecenie rytmu mazowieckiego i indyjskiego to jest szalenie trudne zadanie. Jednak ta płyta dowodzi, że nie jest niewykonalne.**

MICHAŁ BARAŃSKI: Tak, to... to było duże ryzyko, nie ukrywam, ale marzyłem o tym, żeby właśnie zrobić coś takiego jak Tigran Hamasyan czy Avishai Cohen, który też z bliskowschodnią muzyką te rytmy łączył, ale właśnie z polską muzyką. Jestem Polakiem, no to trzeba coś tutaj z naszego regionu dodać do tej muzyki takiej zaawansowanej rytmicznie, można powiedzieć. No i się udało, bo było to ryzyko, ale okazało się, że... że te nasze mazurkowe rytmy są trójdzielne, wszystko jest na 3/4, ale tak nierówno trochę, że na przykład liczy się raz, dwa, trzy, raz, dwa, trzy i ja na przykład spróbowałem, o no to tą pierwszą miarę jakby wtłoczę w szybkie pięć indyjskie, czyli tagadyn, potem w drugą siedem indyjskie – tadyndymdym i potem tagadyn piątkę na przykład, nie? I tagadyn, tadyndymdym, tagadyn, raz, dwa, trzy, tagadyn, tadyndymdym, tagadyn. No i okazało się, że można te nasze Mazury wrzucić w siatkę rytmiczną jakąś konkretną, ponieważ one są tak nierówne, potem na przykład kolejny utwór.

Słyszałem grajków wiejskich, grających oberki. Grali tak nierówno na trzy, że to już były wręcz kwintole, piątki takie szybkie właśnie też indyjskie. Kurczę, ja stwierdziłem, muszę zrobić utwór na ten temat. Skomponowałem kompozycję inspirowaną właśnie tym zjawiskiem.

MARTYNA MATWIEJUK: **I tak powstała „Masovian Mantra”. Do właśnie tego tytułowego utworu mogą też państwo zobaczyć klip. To jest wideo stworzone podczas sesji nagraniowych i zwróciłam uwagę na to, że wszyscy muzycy mają bardzo skupione wyrazy twarzy podczas tej rejestracji. Jak wyglądały wasze pierwsze próby, pierwsze mierzenie się z tym materiałem, bo to też musiało być dla nich coś nowego?**

MICHAŁ BARAŃSKI: Tak, to zupełnie nowa materia i nie ukrywam, że właśnie ta indyjska zaawansowana rytmika no jest... jest trudna wykonawczo, ale okazało się, że da się to zrobić i też ja miałem to szczęście, że dałem te moje demówki i nuty w takim najgorszym lockdownie – w pandemii – muzykom i mieli na to czas, żeby po prostu solidnie się przygotować, i potem zaczęły się próby, no ale powoli wchodziliśmy w ten rytm i dla nich to też było, nie ukrywam, wyzwanie. I taki był entuzjazm też, żeby coś poznać nowego i iść do przodu, bo to bardzo też muzykom jazzowym pomaga potem w graniu nawet na 4/4, takie dzielenie na przykład tego 4/4 na różne takie matematyczne struktury, ale jednocześnie w jakimś swingu, groove i feelingu to... to jest naprawdę ciekawe zjawisko i myślę, że dla moich kolegów też to... to była frajda.

MARTYNA MATWIEJUK: **To zerknijmy jeszcze na tracklistę tej płyty. Ostatni utwór zamykający „My Mazurka” – zdaje się, że jest zadedykowany Zbigniewowi Namysłowskiemu, którego już wspomniałeś dzisiaj.**

MICHAŁ BARAŃSKI: Tak, tak.

MARTYNA MATWIEJUK: **Kompozytor, muzyk odszedł w tym roku. Grałeś z nim przez kilka lat?**

MICHAŁ BARAŃSKI: Tak, tak, grałem z nim no przez ładnych, nie wiem, może pięć, sześć lat, nagrałem dwie płyty. Zbyszek był niesamowitą postacią, szczególnie jeżeli chodzi o taki wzór kompozytora jazzowego, to jest to dla mnie jeden z takich głównych inspiracji, jeżeli chodzi o sam warsztat kompozytorski i sposób na komponowanie. Zbyszek nie korzystał z tych indyjskich koncepcji, to mnie jakby odróżnia od Zbyszka. Natomiast ten utwór – tam jest taki króciutki motywik, który trochę przypomina jedną z kompozycji Zbigniewa i gra Kuba Więcek na saksofonie altowym, co też przypomina trochę Zbyszka, także postanowiłem poświęcić ten utwór Zbyszkowi.

MARTYNA MATWIEJUK: **To nawiążę jeszcze do tych kierunków rozwoju jazzu, bo koncertujesz od lat, ale też masz kontakt z tym najmłodszym pokoleniem muzyków. Jak czujesz, w jakim momencie teraz jest jazz i czy muzyka ludowa zyskuje na popularności, też się w jakiś sposób odradza?**

MICHAŁ BARAŃSKI: Ja myślę, że to jest świetny czas właśnie dla muzyków jazzowych, szczególnie młodych, żeby się inspirować muzyką ludową, polską, ponieważ następuje takie swego rodzaju odrodzenie tej muzyki. Możemy korzystać z wielu materiałów, z twórczości też świetnych zespołów, takich jak Janusz Prusinowski Kompania czy Kapela Maliszów. Ja się po prostu inspirowałem tymi zespołami na przykład.

MARTYNA MATWIEJUK: **Kacper Malisz pojawia się na tej płycie.**

MICHAŁ BARAŃSKI: Tak, tak, Kacper Malisz gra na mojej płycie. Naprawdę świetny czas, żeby naprawdę chłonąć to, co mamy, bo tego jest dużo. Może tak na początku wydaje się, że to są takie proste, weselne przyspiewki, ale jak się w to wejdzie głębiej, to naprawdę są bardzo ciekawe rzeczy i niektóre mazurki już brzmią jak jazz.

MARTYNA MATWIEJUK: **Mhm. Jesteś zaskoczony efektem końcowym, trzymając tę płytę w dłoniach?**

MICHAŁ BARAŃSKI: Zaskoczony jestem pozytywnym odbiorem na pewno tej płyty, ponieważ tutaj wiele jest czynników na to się składających. Może to by się wydawać takie przerażające na początku, ale no efekt jest taki wręcz przystępny. No ja pamiętam, że reżyser dźwięku Piotr Taraszkiewicz po miksach się mnie zapytał: „To naprawdę wszystko jest w metrach nieparzystych? To w ogóle to tak nie brzmi, to w ogóle płynie ta muzyka, nie jest trudna jakaś w odbiorze”, także ja mówię: „Jest”. To jest ten komplement, który chciałem właśnie usłyszeć i... i myślę, że państwo też to docenią.

MARTYNA MATWIEJUK: **Mhm. To kiedy będzie można usłyszeć ten materiał na żywo w nadchodzącym czasie?**

MICHAŁ BARAŃSKI: Taką premierę już mamy za sobą, bo premiera płyty zbiegła się z premierą koncertową na festiwalu Jazz nad Odrą we Wrocławiu i teraz będziemy grać w Sopocie 7 października, i 20 października w Jazz w Podziemiach Kamedulskich na Bielanach w Warszawie, także zapraszam serdecznie.

MARTYNA MATWIEJUK: **A na zakończenie mamy jeszcze dla państwa konkurs, w którym można zdobyć tę płytę kompaktową, w dodatku z autografem Michała Barańskiego. A pytanie konkursowe brzmi?**

MICHAŁ BARAŃSKI: Z jaką grupą etnograficzną jest związana pieśń „Leciały Zurazie”?

MARTYNA MATWIEJUK: **„Leciały Zurazie” na tej płycie pod numerem czwartym. Pierwsze pięć osób, które poprawnie udzieli odpowiedzi, wysyłając maila na adres audycjekulturalne@nck.pl, taką płytę z autografem otrzyma. Michał Barański był dzisiaj moim i państwa gościem, ja bardzo dziękuję. No i posłuchajmy sobie teraz fragmentu płyty „Masovian Mantra”.**

MICHAŁ BARAŃSKI: Dziękuję.

[FRAGMENT UTWORU XXX]

Teraz ta nowoczesna muzyka to
To świat idzie do przodu, a nie do tyłu

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.